



MACIEJ FELDHUZEN

## Po wizycie Generała Jaruzelskiego w Nowym Yorku

Sesja zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych uważana jest za szczególnie ważną, gdyż przypada w 40-lecie założenia tej organizacji. Świat nigdy nie powinien zapomnieć, jak okropną cenę lekkomyślnie płacił Roosevelt Stalinowi za jego zgodę na powstanie światowej organizacji. Roosevelt, już wtedy półprzemyślny, oraz otoczony prosowieckimi liberalami i agentami Moskwy, trzymał się idei, że te dwa państwa będą mogły zagwarantować trwały pokój. Cena, jaką płacił Roosevelt była ogromna. Polska i Europa Wschodnia zostały oddane na łaskę Stalina. Ale najwyższą ceną była zgoda na rezygnację z moralnych celów, o jakie toczyła się wojna. Zasady Czerwonej Wolności, Karty Atlantyckiej i Karty Narodów Zjednoczonych zostały przekreślone. Idea sprawiedliwości, równości i demokracji, za jakie swoje życie oddały miliony ludzi, przestała istnieć. W 40 rocznicę powstania ONZ w imieniu państwa polskiego wystąpił człowiek, który nie reprezentuje interesów narodu polskiego.

General Jaruzelski przyleciał samolotem z Hawany, w towarzystwie swego ministra spraw zagranicznych, Stefana Olszewskiego, przywódcy grupy twardegłowych, oraz "majora" Wiesława Górnickiego, głównego specjalisty od propagandy. W tym dniu Kongres Poloni Amerykańskiej wydał oświadczenie w którym stwierdził, że Polonia protestuje przeciw tej wizycie. To oświadczenie ukazało się równocześnie w numerze dziennika "New York Times", w formie płatnego ogłoszenia w jakim Kongres Poloni stwierdza, że Generał Wojciech Jaruzelski, posłuszny sługa sowieckiego dyktatora Michaiła Gorbaczewa, stoi na czele komunistycznej dyktatury, której celem jest złamanie zdecydowanego oporu narodu polskiego przeciwko komunistycznemu zniweleniu. Przyjazd Jaruzelskiego następuje w chwili dramatycznego wzrostu terrorku w Polsce, gdzie liczba więźniów politycznych wzrosła do ponad 300, a wiele tysięcy osób, za upominanie się o swe prawa padło ofiarami represji administracyjnych, jak dotychczas zwolnienia z pracy, wciąganie na czarne listy, uniemożliwiający jakiegokolwiek zatrudnienie, pozbawienie kartek żywnościowych i usług medycznych. Kongres Poloni Amerykańskiej domaga się przyjęcia polityki dialogu z autentycznymi przedstawicielami narodu, uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i zaprzestania aktów represji oraz przeprowadzenia gruntownej reformy centralizowanego systemu ekonomicznego, koniecznej dla ratowania sytuacji gospodarczej.

Na drugi dzień, o godzinie 12 w południe odbyła się przy zbiegu Piątej Alei i 66 ulicy, tuż obok misji PRL do ONZ przygotowana od tygodni demonstracja przeciwko przyjazdowi generała Jaruzelskiego. Demonstracja zgromadziła około pięciu tysięcy osób. Bardzo poważne grupy przybyły spoza metropolii, z Illinois, Michigan, Pensylwanii, Connecticut i New Jersey. Grupa solidarnościowców przybyła samolotem aż z Kalifornii, a inna z Toronto w Kanadzie. Na znak protestu wielu manifestantów wystąpiło w czarnych okularach. Niektórzy sęki transparentów, plakaty, chorągwie i karykatury Jaruzelskiego. Wszędzie widoczne były napisy "Solidarność". Napisy na transparentach, po polsku i po angielsku miały wrogie napisy: "Kogo reprezentujesz, sługo moskiewski?", "Precz z Jaruzelskim!", "Aby Polska była Polska!". Demonstracja otworzył prezes KPA i po odśpiewaniu hymnu polskiego i amerykańskiego i inwokacji, odmówionej przez ks. Johna Lazara, pierwszy zabrał głos burmistrz Nowego Jorku, Edward Koch, składając słowa uznania Solidarności i całemu narodowi polskiemu oraz hold pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. Drugim mówcą była Lane Kirkland, prezes Centrali związków zawodowych, stwierdzając, że Jaruzelski przybył do Nowego Jorku "z krwią na swych rękach". Po prezese KPA Alojzym Mazewskim przemawiali: David Gordis, wice-prezes komitetu Żydów Amerykańskich, reprezentant afgańskich bojowników o niepodległość Habibullah Mayar i inni. Demonstranci udali się następnie w pobliże misji sowieckiej do ONZ.

Przemówienie Jaruzelskiego na plenum zgromadzenia ONZ trwało pół godziny. W swej treści nie odbiegało od znanych politycznych i propagandowych tez jego rządu. Jaruzelski nie wniósł żadnych istotnych elementów, natomiast mowa miała charakter uniarkowany, pozbawiony bezpośrednich ataków na Stany Zjednoczone i ich sojuszników. Poza tym, Jaruzelski odbył serię spotkań, z premierem Hiszpanii, z Davidem Rockefellerem oraz miał rozmowę z profesorem Zbigniewem Brzezinskim. Był również przyjęty przez prezydenta Brazylii José Sarneya. Niektóre gazety amerykańskie zachwycały się dobrym wychowaniem Jaruzelskiego, który na przyjęciach całował panie w rękę.

Poza wielką demonstracją, urządzoną przez Kongres Poloni Amerykańskiej, odbyły się jeszcze kilka mniejszych demonstracji (ciąg dalszy na str. 3)

## Dekret o Reformie rolnej

Prezydent Brazylii José Sarney podpisał dekret normujący wprowadzenie w życie reformy rolnej. Został zatwierdzony tzw. Narodowy Plan Reformy Rolnej przewidujący w latach 1985-89 udostępnienie ziemi prawie półtora milionowi rodzin brazylijskich.

Prezydent w czasie uroczystości związanych z podpisaniem dekretu w krótkich słowach umotywował go i podał dziesięć przykazań aktualnej reformy rolnej. W motywacji przypominał, że było dużo reform rolnych w Historii, jak również istnieje wiele propozycji reform rolnych w głowach osób, w ksiązkach i projektach politycznych. Ta reforma — stwierdził — jest brazylijska i zaspokaja interesy polityczne, ekonomiczne i społeczne Kraju. Wszyscy mogą ją poprzeć gdyż jest sprawiedliwa, pokojowa, racjonalna, produktywna i demokratyczna. Obecna reforma rolna nie niszczy czy też walczy z własnością prywatną. Wprost przeciwnie powiększa liczbę właścicieli i stymuluje produkcję i produktywność.

A oto dziesięć przykazań tej reformy:

- 1 — Kto produkuje niech będzie spokojny. Reforma Rolna nie pogwałci w żadnym wypadku praw do własności.
- 2 — Reforma Rolna szuka równowagi między wzbogacaniem się rolników i powiększeniem produktywności.
- 3 — Reforma Rolna jest projektem politycznym o zasięgu narodowym, a nie pojęciem technicznym czy też realizacją afirmacji ideologicznych.
- 4 — Jest rzeczą niemożliwą by Kraj mógł się rozwijać bez głębokiej reformy struktury własności agrarnej. Zaden naród współczesny nie ustabilizował się instytucjonalnie bez rozwiązania swego problemu agrarnego.
- 5 — Wprowadzić w życie Statut Ziemi to znaczy szanować człowieka roli i zwrócić milionom brazylijszczyków prawo by nie cierpieć więcej z powodu degradujących godność ludzką warunków a zwłaszcza głodu. Rozwijając rolnictwo, dając zajęcie rolnikom będziemy mieli większą produkcję przemysłową oraz więcej stanowisk pracy usuwając w ten sposób bezrobocie w miastach.
- 6 — Prawo własności jest zagrożone tylko wtedy, gdy Państwo czy też jednostki koncentrują w swych rękach tereny nieproduktywne nie pozwalając by inni mogli je kultywować.
- 7 — Chcemy sprawiedliwości na roli. Reforma Rolna ma za cel usunąć konflikty na roli aby skończyć z niesprawiedliwością i pogwałceniem praw w tym sektorze przezachyjąc ideałom zgody, miłości chrześcijańskiej i formacji ludu brazylijskiego.
- 8 — Reforma Rolna nie rozpoczyna wojny ani nie otwiera nowej rany. Wprost przeciwnie, staramy się stworzyć mechanizm współzycia pokojowego. Reforma Rolna szuka Pokoju a nie niezgody.
- 9 — Reforma Rolna uzupełnia politykę agrarną aby ziemia spełniła swą rolę tj. produkowała tanią żywność dla naszego ludu.
- 10 — Reforma Rolna demokratyzuje własność, udostępniając ją milionom brazylijszczyków. Pokój na ziemi.

## WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Berlin Zachodni — "Oso- blicie jestem przekonany, że Mur Berliński powinien być zniszczony, jeśli chcemy by prawo było przestrzegane" — powiedział prezydent Francji — François Mitterrand w czasie dwuletniej wizyty w tym mieście w towarzystwie kanclerza zachodnio-niemieckiego Helmuta Kohla. Mitterrand uważa, że budowa muru przez władze wschodnio-niemieckie w roku 1961 była podważeniem praw trzech mocarstw zachodnich: Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

◆ Rzym — Sąd włoski rozpoczął proces przeciw czterem terrorystom oskarżonym o porwanie statku pasażerskiego "Achille Lauro" i zamordowanie obywatela amerykańskiego. Porwanie przez amerykańskich terrorystów palestyńskich spowodowało kryzys w rządzie włoskim. Pierwszy minister Bettino Craxi podał się do dymisji, potępiając energicznie porwanie terrorystów na rozkaz rządu Stanów Zjednoczonych.

◆ Warszawa — Rząd polski ogłosił wyniki wyborów do Sejmu. Według rzecznika prasowego Jerzego Urbana wzięło w nich udział 78,8 procent. Liderzy Solidarności nie przyjmują tych danych uważając, iż według własnych obliczeń wzięło udział w wyborach około 60 procent głosujących a tym samym bojkot wyborów był udany i wskazał, że większość nie zgadza się ze systemem i linią polityczną rządu.

## MITTERRAND W BRAZYLII

"Ponowne zbliżenie się Francji do kontynentu amerykańskiego" — tak określono cel pięciodniowej wizyty w Brazylii prezydenta Francji François Mitterranda. Francja i Brazylia spodziewają się dużo po tej wizycie. Francja, zgodnie ze swą polityką, uważa zbliżenie się do krajów rozwijających się a zwłaszcza do Brazylii jako gest pierwszorzędnej wagi. Brazylia jest bowiem największym krajem Ameryki Łacińskiej, ósmą potęgą gospodarczą świata, krajem politycznie niezależnym, odgrywającym coraz ważniejszą rolę na arenie międzynarodowej.



Ze swej strony Brazylia uważa Francję nie tylko jako wzór demokracji i kultury ale także jako ważnego partnera handlowego, członka Wspólnego Rynku Europejskiego

krajów międzynarodowego systemu finansowego.

Prezydenci uzgodnili politykę i zasady postępowania w ekonomii międzynarodowej, nie podpisali jednak żadnych akt. Prezydent Mitterrand przekazał prezydentowi Brazylii poparcie Francji w sprawie negocjacji politycznej z rządu zagranicznego. Sarney — jeszcze raz podkreślił, że Brazylia nie może spłacić długu w obecnej światowej sytuacji rynkowej "gdzy oznaczałoby to płaćcie długów nędzą, bezrobociem i zacołaniem". Sarney dodał, iż nie pragnie konfliktów, ale uczyń wszystko by bronić interesów Kraju. Kanclerze Olavo Setubal i Roland Dumas wymienili listy z propozycjami współpracy kulturalnej, naukowej i technologicznej.











TRZYDZIESIATA NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA — 10, 46-52



I tak oto weszli do Jerycha. A kiedy wychodził z Jerycha, On, uczniowie Jego i niemała rzesza ludzi, siedział przy drodze Bartymeusz, syn Timeusza, żebrak niewidomy. Słysząc, że to Jezus, zlitował się nade mną. Wiele upominano go, żeby umilkł, lecz on jeszcze bardziej wołał: Synu Dawida, ulituj się nade mną! Zatrzymawszy się, powiedział do niego Jezus: Co chcesz, żeby ci uczyniłem? Odpowiedział do niego Jezus: Rabbuni, żebym przejrzał. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź, uzdrowiła cię twoja wiara. I zaraz przejrzał, i ruszył za Nim w drogę.



Na przestrzeni wieków, w kościele Bożym wybijał się święci, którzy w szczególny sposób ukochali Maryję.

I tak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa św. Efreem, nazwany harfą Ducha Świętego, dał talentu poetyckiego, sławił Boga w Trójcy Jedynego i Matkę Bożą. W wiekach średnich św. Dominik szerzył rōżaniec, św. Bernard z Clairvaux, miłość i ufność do Maryi. W wiekach nowoczesnych św. Luiz Grignon de Monfort, niewolnictwo duchowe ku Maryi. A za naszych czasów św. Maksymilian Kolbe, ofiarował Miłicję Niepokalanej. Idźmy ich śladami w nabożeństwie do Matki Bożej. Za przykładem św. Dominika odmawiajmy rōżaniec, rozważając tajemnice świętej wiary. W trudach i przeciwnościach życia, uciekajmy się do Jezusa przez Maryję. Jego słowami: Pamiętaj o najłagodniejsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszałem...

Za przykładem św. Ludwika de Monfort, idźmy do Jezusa przez Maryję, naśladowując Jej cnoty, wykonujmy wszystko w duchu Maryi, spełniając wolę Bożą w życiu codziennym. Za przykładem św. Maksymiliana Kolbe, w szeregach Miłicji Niepokalanej. Przez modlitwę, cierpienia i dobry przykład, szerszym w swoim środowisku, zasady Chrystusowe i ukochanie Maryi.

Tylko w ten sposób będziemy prawdziwymi zcicielami Maryi, w duchu i prawdzie (Jan 4,23).

Stąd codziennie rano na skrzydłach modlitwy Pod Twoją obronę, ułatujmy do tronu Maryi. Stąd na kanwie rōżaniecowych tajemnic, snujmy swe życie. I przy gasnących zorzach, a wórcze dzwonów. Na Anioł Pański, zamykajmy, kończący się dzień.

A tak, Ciebie na wieki wychwalać będziemy i w twojej opiece niechaj pozostajemy. (Pieśń relig. XVIII w.).

Ks. W. S.

Pierwsze Czytanie: Jerem. 31,7-9. Drugie Czytanie: Zyd. 5,1-6.

SIÓDMA ROCZNICA KORONACJI PAPIEŻA

W dniu 27 października br. (niedziela) w Parku Jana Pawła II w Kurtybie będzie uroczysto obchodzona rocznica koronacji Papieża.

Program jest następujący. O godz. 10,30 — Msza św. uroczysta celebrowana przez ks. Józefa Poszwę z udziałem chóru Jana Pawła II.

Obiad polski okolicznościowy.

13 - 14 — Banda Lira Curitibaana da Fundação Cultural de Curitiba.

14 - 15 — Grupo Folclórico União Juventus.

15 - 16 — Grupo Folclórico Amigos da Romênia.

16 - 17 — Ballet Copellia com peça infantil Pequeno Polegar.

17 - 18 — Banda da Escola Técnica do Paraná.

18 - 19 — Grupo Folclórico Polonês do Paraná Sociedade de Kościuszko.

Zostanie inaugurowany jeszcze jeden dom polskiego emigranta zbudowany z pni drzewnych.

W ciągu dnia będą czynne kioski z typowo polskimi produktami: pierogi, bigos, chleb, makowce, serniki, chrzan i z wyrobami artystycznymi ze słomy, szkła i drzewa.

MŁODZIENEC — MOŻE I CIEBIE ZAPRASZA CHRYSTUS PAN DO PRACY W SWOJEG WYNNICY!

Wspólnota Księży Chrystusowców (Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej) prowadzi pracę apostołską wśród polskich emigrantów, mieszkających w krajach Europy, Afryki, Ameryki, Australii i Azji. Na terenie Ameryki Południowej Księża Towarzystwa pracują w Brazylii, Argentynie i Urugwaju.

Warunki przyjęcia:

- Umilowanie sprawy Bożej i polskiej. Chęć pracy w duchu Towarzystwa. — Pochodzenie polskie. — Ukończone studia średnie (segundo grau).

Studia wyższe kandydat będzie odbywał w Wyższym Seminarium Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu (Polska).

Bliższych informacji udziela:

SOCIEDADE DE CRISTO Rua Herminio Cardoso, 119 Cx. Postal. 4033 — Bacacheri 80.000 — Curitiba-PR Fone: (041) 256-2031

ROCNICA WYBORU JANA PAWŁA II

W tym miesiącu, w dniu 16-tym, obchodzimy 7-mą rocznicę wyboru na papieża, naszego Rodaka Kardynała Karola Wojtyły. Był to rzeczywiście pamiętny dzień. Świat cały w zdumieniu towarzyszył temu niezwykłemu wydarzeniu. Przecież od ponad 400-tu lat nie był wybrany na tron Piotrowy kardynał nie-włoski. Papieżem został przedstawiciel "Kościoła Milczenia" zahartowany w nieustannej obronie praw wiary w codziennym prawie starciu z bezbożnym aparatem władzy.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

ENCYKLIKA SLAVORUM APOSTOLI OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

9)

Głównie za pośrednictwem uczniów wygnanych z pierwotnego terenu działania, misja cyrylo-metodiańska przysięła się i rozwijała wspaniale w Bułgarii. Tutaj, dzięki św. Klemensowi z Ochrydy, powstały bardzo prężne ośrodki życia klasztornego i tu szczególnie rozwinął się alfabet, zwany cyrylicą. Stąd też chrześcijaństwo przeszło na dalsze tereny; poprzez pobliską Rumunię dotarło na ziemię Rusi Kijowskiej, rozszerzając się potem na wschód do Moskwy.

Za parę lat, dokładnie w 1988 roku, przypadnie milenium chrztu przyjętego przez św. Włodzimierza Wielkiego, księcia kijowskiego.

25. Słusznie wlicz święci Cyryl i Metody zostali wnet uznani przez rodzinę ludów słowiańskich za ojców zarówno ich chrześcijaństwa, jak też ich kultury. Na wielu wyżej wymienionych terenach, choć pojawili się różni misjonarze, większość ludności słowiańskiej jeszcze w IX wieku zachowywała dawne wierzenia pogańskie. Dopiero na gruncie uprawnionym przez naszych Świętych lub też przynajmniej przez nich przygotowanym pod uprawę, chrześcijaństwo w ciągu następnego wieku weszło definitywnie w historię Słowian.

Ich dzieło stanowi wybitny wkład w tworzenie się wspólnej korzeni Europy, które dzięki swej trwałości i żywotności stanowią jeden z najmocniejszych punktów odniesienia, jakich nie może pominać żaden poważny wysiłek zmierzający do zaprowadzenia nowej jedności Kontynentu w naszych czasach.

Po jedenaście wiekach chrześcijaństwa wśród Słowian widzimy jasno, że dziedzictwo Braci Słowiańskich jest i pozostanie dla nich głębsze i mocniejsze od jakiegokolwiek podziatu. Obie tradycje chrześcijańskie — wschodnia wywodząca się z Konstantynopola i zachodnia z Rzymu — powstały w łonie jednego Kościoła, choć na kanwie różnych kultur i różnego podejścia do tych samych problemów. Taka różnorodność, gdy dobrze zrozumie się jej początek, dostrzeże jej wartość i znaczenie, może jedynie wzbogacić kulturę Europy i jej tradycje religijne oraz stać się również właściwą podstawą dla pożądanego odnowy duchowej.

26. Od IV wieku, kiedy kształtował się nowy ład w Europie chrześcijańskiej, święci Cyryl i Metody noszą orędzie aktualne również dla naszej epoki, która w świetle licznych i złożonych problemów natury religijnej i kulturowej, państwowej i międzynarodowej szuka żywotnej jedności w prawdziwej wspólności różnorodnych części składowych. O dwóch głosieliach Ewangelii można powiedzieć, że charakteryzowało ich umiłowanie wspólnoty Kościoła powszechnego, tak na Wschodzie jak i na Zachodzie, a w nim — Kościoła partykularnego, który rodził się wśród narodów słowiańskich. Od nich płynie także zapęta dla chrześcijan i ludzi naszej epoki, aby razem budować jedność.

Przykład Cyryla i Metodego ma jednak szczególne znaczenie na specyficznym polu działalności misjonarskiej. Działalność ta bowiem jest zasadniczym zadaniem Kościoła, dzisiaj zaś palącym problemem jest wspomniana już "Inkultura". Dwaj Bracia nie tylko rozwijali swoją misję w pełnym poszanowaniu kultury, którą zastali u ludów słowiańskich, ale wraz z religią wybitnie i nieustannie ją rozwijali i umacniali. Analogicznie dzisiaj Kościoły od dawna chrześcijańskie mogą i powinny pomagać Kościołom i ludziom młodszy w ich dojrzewaniu we własnej tożsamości i w dalszym jej rozwijaniu.

27. Cyryl i Metody stanowią jakby ognio łączące, jakby duchowy pomost pomiędzy nurtem tradycji wschodniej i zachodniej, które łączą się razem w jedną wielką Tradycję Kościoła powszechnego. (c. d. n.)

Na arenie międzynarodowej tak potrzebujących mocnych i prawdziwych liderów, pojawiła się osobistość, która od pierwszych chwil wariarła wrazenia na wszystkich poprzez swą charyzmatyczną postawę. Wielki znawca teologii oraz spraw człowieka współczesnego poświęcił się prawie całkowicie walce o prawa każdego do miłości, godności i wolności.

W czasie prawnie czterech lat na audycjach generalnych podał naukę Kościoła na temat miłości, seksu, macierzyństwa itp. przybliżając widzę Bożą dzisiejszemu zagubionemu człowiekowi.

Wszystcy pamiętają dzień majowy, w którym reka turka podniosła się na Jego życie. Cały świat w trwodze patrzył na Rzym, gdzie papież, jeden z najbardziej popularnych, walczył by ocalić życie. Dzięki Bogu i Matce Najświętszej odzyskał zdrowie i może do dziś kontynuować swą misję głoszenia Prawdy i Miłości. Mało jest liderów, którzy z taką mocą walczą o uniczenie przemocy, torturu, terroryzmu, przesładowań, głodu i wojny.

Poprzedz encykliką, dokumenty, listy pasterskie, synody, wizyty, prowadzi nadal misję Chrystusa. Niech więc żyje sto lat i nadal będzie latnią wskazującą port zagubionej ludzkości.

SOVIETY POPIERAJĄ TEOLOGIĘ WYZWOLENIA

Przewodniczący Episkopatu Niemiec Zachodnich, kardynał Joseph Hoffner w wywiadzie udzielonym dziennikowi Die Welt oświadczył, że Sowiety są bardzo zainteresowane Teologią Wyzwolenia, chcą ją użyć w rewolucji marksistowskiej w Ameryce Łacińskiej.

W czasopiśmie "Kwestie Filozoficzne" wydawanym przez Instytut Filozofii Akademii Nauk URSS — w artykule cytowanym przez kardynała — autor chwali teologię wyzwolenia, jako "szczególną oznakę" marksizmu, "laczego" pozycje marksistowskie — pojęcia chrześcijańskie, które czasami mają wartość — li tylko symboliczną.

Autor artykułu uważa, że Teologia Wyzwolenia szuka w szczyry sposób zbliżenia do marksizmu widząc w niej sprzymierzeńca, przy czym motywacje religijna uważa jako "drugorzędna". W zrozumieniu autora artykułu teologia wyzwolenia jest ruchem, który wychodzą z religii zbliża się do socjalizmu.

W odpowiedzi tezie sowińskiej kardynał Hoffner oświadczył, że "autentyczna Teologia Wyzwolenia" jest nauką Kościoła, tymczasem nauka marksistowska wykażała że jest fałszywa wkażając ważnych punktów. Wszystkie krytykowały "teologię Wyzwolenia" także argumenty broniących wyzwolenia broniących wyzwolenia bez przemocy. Rewolucja — w pojęciu kardynała — nie jest czym innym jak "zmiana władzy poprzez przemoc".

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

Wies... POLACY SZANUJĄ WIEŹNIOWI DO B...

Siedmiu więźniów ogłosiło oświadczenie... kwencja w wyborach... Z sugestią t...

Jaruelski w tygodniowym amercyjskim Nowym Jorku... Sejm odbył się w...

W oświadczeniu zostało przemyczone rozdział o tym, że tego odbudą "M... si oświadczenie... laków o odruczeniu... Wzięliwowie wzyw...

STAN S...

Nie ma ostatni... przekazu nie dor... karmowych. Maso...

ku, clastkami w Wielkiej, kielbasą... ku, prasa donosi... Dodajmy do tego... rowań wśród d... przypadków zółta... gie, których pac... Dodajmy rozpow... mystlowionych w... dechowego.

To wszystko będący wykiem sanitarnego nasze...

Ton, jakiego prasa, radio i te... chobyż znałnie w... toń alarmowy. Związki, rzekami... dziełnicie miast... karaluchy, w mag... ność, w szpitalach... pranej) posleci.

To wszystko p... że to, że ludzie... dostarcza im się... domach insektów... z nimi. Prawda jes... łówek i zakładów... przechowują żywn... bo tych chłodzi i... nie pierze się dos... po pierwsze — bra... środków do prani...

Diennik "Rze... zający aparaturę... plan pierwszego... procentach i że nie... tym przemysle n... z góra lat. Nie bę... do gospodarstw d... przemyśle przetwo... cja, że wskutek b... znaczna część obfi... wek i że mamuje... mleka. Ze sklepy... w poniedziałki wy... mięso i wędliny na... tom.



# Wieści z Polski

## "POLACY POWINNI ODRZUCIĆ SZANTAŻ AMNESTII" WIĘZNIOWIE Z BRANIEWIA WZYWAJĄ DO BOJKOTU WYBORÓW

Siedmiu więźniów politycznych w Braniewie ogłosiło oświadczenie nazywające szantażem zapowiedź władz PRL ogłoszenia amnestii jeśli frekwencja w wyborach do Sejmu będzie duża.

Z sugestią takiej amnestii wystąpił gen. W. Jaruzelski w wywiadzie udzielonym jednemu z dzienników amerykańskich w czasie jego pobytu w Nowym Jorku, gdzie wygłosił przemówienie na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. "Wybory" do Sejmu odbyły się 13 bm.

W oświadczeniu więźniów z Braniewa, które zostało przemyczone do Warszawy stwierdzają, że raczej odbędą kary ale nie skorzystają z amnestii tego rodzaju. "My więźniowie z Braniewa" — głosi oświadczenie — "apelujemy do wszystkich Polaków o odrzucenie tego niesłychanego szantażu". Więźniowie wzywają też do całkowitego zbojkotowania wyborów.

### STAN SANITARNY KRAJU

Nie ma ostatnio dnia, żeby krajowe środki przekazu nie donosiły o przypadkach zatruc pokarmowych. Masowe zatrucia lodami we Włocławku, ciastkami w Ostródzie, kaszanką w Porębie Wielkiej, kiełbasą w Jastrzębiej Górze. Oprócz tego, prasa donosi o epidemicznym niemal nasileniu, w niektórych regionach kraju, chorób skórnych.

Dodajmy do tego jeszcze gwałtowny wzrost zachorowań wśród dzieci na biegunkę. Dodajmy szereg przypadków zółtaczki wirusowej. Dodajmy też alergie, których pacjenci nabawili się w szpitalach. Dodajmy rozpowszechnianie się w szeregu uprzemysłowionych województw schorzeń układu oddechowego.

To wszystko składa się na przerażający obraz będący wynikiem również przerażającego stanu sanitarnego naszego kraju.

Ton, jakiego w tej sprawie używają oficjalne prasa, radio i telewizja, jest tonem karcącym, chociaż znacznie właściwszym w tym miejscu byłby ton alarmowy. W powietrzu unoszą się trujące związki, rzekami i wodociągami płyną ścieki, całe dzielnice miast opanowane są przez pluskwy i karaluchy, w magazynach stołówek psuje się żywność, w szpitalach kładzie się chorych na niewypranej pościeli.

To wszystko prawda. Prawdą jest jednak także i to, że ludzie piją wodę z fenolem, bo taka dostarcza im się do mieszkań, tolerują obecność w domach insektów, bo nie mają środków do walki z nimi. Prawdą jest również to że kierownicy stołówek i zakładów gastronomicznych dlatego nie przechowują żywności w chłodniach i lodówkach, bo tych chłodziń i lodówek nie ma. A w szpitalach nie pierze się dostatecznie często pościeli, bo — po pierwsze — brak pralek, a — po drugie — brak środków do prania.

Dziennik "Rzeczpospolita" doniósł, że wytwarzający aparaturę chłodniczą przemysł wykonał plan pierwszego półrocza zaledwie w trzynastu procentach i że nie jest to nic nowego, bo plany w tym przemyśle nie są wykonywane od dwunastu do góra lat. Nie będzie dostatecznej liczby lodówek dla gospodarstw domowych, nie będzie chłodziń dla przemysłu przetwórczego. Połączmy to z informacją, że wskutek braku chłodziń, zmarnowała się znaczna część obfitego w tym roku zbioru truskawek i że marnuje się codziennie wiele hektolitrow mleka. Ze sklepy mięsne mają do wyboru: albo w poniedziałki wyrzucić z magazynów śmierzdzące mięso i wędliny na śmietnik, albo wytkać je klientom.

Polskie Radio, w rozmowie z jednym z dyrektorów odpowiedzialnych za dystrybucję proszków do prania, oznajmiło, że proszków nie tylko nie ma obecnie na rynku, ale i w najbliższej przyszłości — także nie będzie. Zamiaści 138 ton proszku, stołeczne zakłady chemiczne wyprodukowały tylko 15 ton. Osiem zakładów chemicznych województwa lubelskiego w ogóle zaprzestało produkcji środków piorących. Czy więc tak trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w szpitalach, a zresztą nie tylko w szpitalach, jest brudna pościel?

Sięgnijmy do innej audycji Polskiego Radia, w każdej można było usłyszeć, że dostępne na rynku mydło jest zły jakości i że nie tylko nie ma czym, ale także nie ma w czym się myć. Ze wanny, umywalki, a nawet miednic pojawiają się w sklepach w najlepszym przypadku raz na kwartał i że trzeba na nie — dosłownie polować.

W programie telewizyjnym, inny wicedyrektor Inspekcji Sanitarnej mówił o wysiłkach państwa w dziele podnoszenia na wyższy poziom higieny społecznej. Za największe w tej materii dokonania państwa, przedstawiciel państwowej instytucji uznał karanie za brud zakładów produkujących i przechowujących żywność — mandatami pieniężnymi. Gdyby to był program satyryczny, to — usłyszawszy o wysokości mandatu, wynoszącego dwa tysiące złotych — można byłoby się zdrowo uśmieć. Ale dyrektor mówił poważnie, poważny był także przeprowadzający z nim wywiad dziennikarz. Przy okazji, dowiedzieliśmy się, że osoba, która — wskutek spożycia w upośledzonym zakładzie gastronomicznym — nieświeżego posiłku uległa zatruciu, ma wprawdzie prawo żądać odszkodowania, ale wyegzekwowanie odszkodowania jest w praktyce nierealne.

W ten sposób, odpowiedzialność się rozmywa, a odpowiedzialnych za katastrofalny stan sanitarny kraju — jakoś nie widać. Telewizja Polska pokazała ostatnio scenę, którą nazwała gorszącą. Czekałają przed sklepem w którym sprzedawano właśnie proszek do prania ludzie, wykupiwszy swoją porcję, biegli znów na koniec kolejki, aby — jak to określiła Telewizja — "wyłudzić dodatkową porcję". Trudno do tej sceny coś dodać, chyba tylko to, że jeżeli już na coś można w PRL liczyć — to jedynie na instynkt samozachowawczy społeczeństwa.

Danuta Drzewińska

### "SOLIDARNOŚĆ" W TVP

Podziemna "Solidarność" coraz częściej korzysta z nowoczesnej techniki, aby przekazać swoje informacje. Od dawna w większości regionów nadawane są sporadycznie audycje radiowe Radia "Solidarność". Ostatnio jednak dokonano nowego wyczynu.

W Warszawie, między godziną 18,00 a 19,00 kilkakrotnie na ekranach telewizyjnych pojawił się napis "Niech żyje Solidarność", następnie słowo "Bojkot" — to w odniesieniu do wyborów, i na zakończenie informacja o tym w jakich godzinach i na jakich falach można słuchać programów Radia "Solidarność".

### NOWOŚCI FILATELISTYCZNE

Wiele emisji Poczty Polskiej poświęconych było w ostatnim czasie bohaterom Września 1939 roku. Wydano m. in. znaczki upamiętniające obronę Westerplatte, Poczty Gdańskiej. Kontynuowane jest również cykl obrazujący największe bitwy II wojny światowej i przedstawiający bohaterów dowódców. 1 września ukazały się dwie kolejne emisje tej serii. Na znaczku o nominalnie 5 złotych przedstawiono obronę Wizny i podobiznę kapitana Władysława Raginisa, na znaczku o nominalnie 10 złotych — obraz z bitwy pod Mławą oraz portret pik. dypl. Wilhelma Andrzeja Liszki-Lawicza.

## WOLNO... ALE NIE WOLNO POROZUMIENIE POLSKO-SOWIECKIE W SPRAWIE PRZEKROCZANIA GRANICY MIĘDZY PRL A ZSRR

Podpisano w Moskwie układ noszący szumną nazwę: "porozumienia między rządem ZSRR a rządem PRL o uproszczonym trybie przekraczania granicy państwowej przez obywateli zamieszkających w miejscowościach przygranicznych".

Według urzędowej interpretacji, porozumienie to ma służyć: "dalszemu rozwojowi i pogłębianiu braterskiej przyjaźni i współpracy między narodami Polski i ZSRR" oraz "stanowi kolejny krok na drodze zbliżania" obu narodów.

Ta propagandowa ocena zaszczytowego porozumienia daleko odbiega od rzeczywistości.

Po pierwsze, obejmuje ono mieszkańców tylko tysiąca miejscowości po obu stronach granicy, po stronie polskiej około pięćset miejscowości.

Mieszkańcy pozostałych obszarów obu państw czyli ogrybmych ich większości nie mają z tego porozumienia nic.

Po drugie, zważywszy że jest to granica przyjaźni między dwoma bratnimi krajami, należy stwierdzić, że pozostaje ona nadal bardzo szczelna. Dla przykładu: tak zwana uproszczona procedura przekraczania granicy obowiązuje tylko na dwudziestu dwóch punktach granicznych.

Ponieważ granica ta ma 1244 kilometrów, przypada jeden taki punkt co 56 i pół kilometra — a tam gdzie nie ma większych miejscowości czy szlaków komunikacyjnych, odstępy te są z pewnością większe.

Po trzecie, złagodzenie wcześniejszego cłażaru biurokratycznego jest bardzo niewielkie. Kolejne przykłady: przepustki mogą być tylko jednorazowe a nie wielorazowe, zaś zaproszenia, na podstawie których przepustki będą wydawane muszą być zatwierdzone przez władze drugiego kraju.

Jak mawiał Lenin: zaufanie jest dobre, ale kontrola jest lepsza.

Bratnia przyjaźń i akcja zbliżania obu narodów nie wiele zyskują zatem na tym porozumieniu. Przyczyny jego zawarcia są więc z pewnością nieco odmiennie. Cofajmy się pamięcią pięć lat wstecz łatwo stwierdzimy, że mają one charakter polityczny. Urzędowa prasa oczywiście aspekt ten całkowicie przemilcza.

W lecie roku 1980, po strajkach sierpniowych i powstaniu "Solidarności", władze ZSRR przerażone się możliwością rozszerzenia się na ich terytorium — przede wszystkim na Ukrainę i Litwę — tak zwanej "polskiej zarazy", czyli postulatów demokratyzacji, suwerenności i niepodległości.

Zarządzone w Moskwie środki zaradcze były stanowcze: kontakty między ludzkimi po obu stronach granicy — nigdy zresztą zbyt szeroko zakrojone lub liberalne — zostały zredukowane do absolutnego minimum; poczta zaczęła nagle źle funkcjonować, dostarczając listy przez granicę z wielkim opóźnieniem lub wcale; abonamenty i debity polskich gazet i czasopism w ZSRR, nawet partyjnych, poważnie ograniczono; kontrole graniczne znacznie zaostrzono; w prasie ZSRR wszczęto kampanię anty-polską, wainie wspieraną przez lektorów z KC KPZR, a każdy kto miał krewnych w Polsce stał się automatycznie — jak donosił wówczas amerykański tygodnik "Newsweek" — osobą podejrzaną.

("Narodowiec")

### 50 KOLEJNYCH MEDALI IZRAELSKICH DLA POLAKÓW

"Sprawiedliwy wśród narodów świata" — medal Yad Vashem — izraelskiego Instytutu Upamiętniania Męczenników i Bohaterów przyznany został kolejnym 50 Polakom, którzy ratowali Żydów przed zagładą w latach II wojny światowej. Ogółem w świecie nadano tych medali ok. 6 tys., czwarta część znajduje się w Polsce. W uroczystości wręczenia kolejnych 50 medali uczestniczył pan Itochak Arad, dyrektor generalny instytutu Yad Vashem.



JOZEF GARLIŃSKI

## Dramat i Opatrzność

7)

Wiedziałem, że jest idealista, ale nie przypuszczałem, że reprezentuje poziom, do którego innym było daleko. Gdy po raz pierwszy pozostaliśmy sami, od razu wrócił się do mnie z gorącą prośbą, bym mu wybaczył. Przekroczył przecież mój wyraźny rozkaz, złamał przyrzeczenie. Na moją uwagę, że wprawdzie tak było, ale nikogo przecież nie zdradził, a sam cierpi za swą lekkomyślność, wyznał mi prawdę, której dotychczas nie знаłem. Jego wiara w człowieka była tak silna, że nawet po aresztowaniu matki nie chciał uwierzyć, by ów Ukrainiec był tylko kanalaj. Napisał don list, przedstawiając mu skutki jego postępowania, przypominając przeszłość, odwołując się do uczuć braterstwa, które winny łączyć wszystkich ludzi. Tamten udał skruczę i poprosił o spotkanie. Janek poszedł, bo wierzył, że go nawróci.

Moje doświadczenia konspiracyjne każały mi buntować się przeciwko takiej naiwności, ale jednocześnie nie mogłem zapomnieć, że Janek poglądy swe praktykował i teraz za nie płacił. Płacił sam, bo mimo okrutnego śledztwa nikogo nie wydał. Tak było dotychczas, ale na jak długo mogło odporność wystarczyć? I tu zaczynał się nowy dramat Janka. Tęsknił i drżał o żonę, ale jednocześnie drżał jeszcze bardziej o ludzi, których mógł pograżyć, gdyby zmuszono go do zeznań. O siebie nie dbał i kto wie czy nie targnąłby się na własne życie, gdyby nie głęboka religijność i świadomość, że żona jego pozostanie wówczas zupełnie sama.

— Cóż ona pocznie, co pocznie? — mówił do mnie często, gdy rozważaliśmy nasze szanse.

Mnie jakoś nie ruszano, ale nad Jankiem wisiało niezakończony śledztwo i Janek bał się tego dnia, w którym zawewa go powtórnie.

— Ach, gdyby tak pojechać w transport. Obojętnie gdzie, może być i Oświęcim, byle tylko dalej od Alei Szucha.

Niestety, Gestapo było innego zdania. Dnia 29 kwietnia poszedł transport, ale Janka nie było na liście jadących. Zatrwożyło go to ogromnie. Posmutniał, miał złe przeczuć. W ciągu tych kilkunastu dni pokochałem go jak brata i nie mogłem wprost patrzeć na jego mękę. I mnie los także nie oszczędzał. W Rosji zginął mój ojciec, całą duszą tęskniłem do żony i do roboty, a przecież położenie moje było stokroć lepsze. Gestapo brało mnie za kogoś innego, obronę miałam łatwą. A Janek? Twarz jego nosiła jeszcze ślady okrutnych rąk, które spadły nań podczas ostatniej bytności na Szucha. Wzywano go już parokrotnie. Wracał siny, bezwładny, ledwo mogący mówić. Jakimś cudem trzymał się jeszcze na funkcji, niedostępnej normalnie dla więźniów z niezakończonym śledztwem. Jakże gorąco prosiłem Boga, by zesłał mu jakąś pomoc.

Dnia 12 maja rozszedła się rano wieść, że jutro ma wyjść do Oświęcimia duży transport. Znowu zaświtała iskierka nadziei. Czekaliśmy z drżeniem serca na strażnika, który miał przynieść listę więźniów wytypowanych z naszego oddziału. Nadszedł wreszcie i oddał ją pisarzowi. Byłem na liście wśród kilkudziesięciu innych. Z Pawiaka miało jechać 500 więźniów. Niestety, Janka nie było wśród nich.

Przetrawiliśmy jakoś do wieczora. Gdy wybiła godzina ósma, począłem zbierać mój skromny dobytek. Bochenek patronackiego chleba, jakiś sweter, parę chusteczek. Wszyscy idący w transport mieli spędzić noc na innym oddziale, bo pociąg ruszał o świcie.

(c. d. n.)

FRANCJA:

### ROCZNICA POROZUMIEN

W piątą rocznicę zawarcia układu w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu wszystkie francuskie centrale związkowe (z wyjątkiem prokomunistycznej CGT) ogłosiły deklarację rż jeszcze potwierdzającą ich poparcie dla "Solidarności". We wspólnej deklaracji centrale oświadczyły, iż nadal popierać będą walkę "Solidarności": "wszelkimi środkami moralnymi i materialnymi jakimi dysponują". Uważają NSZZ "Solidarnosc" za autentyczny wyraz woli polskich mas pracujących francuskie centrale związkowe dodają, iż nadal "trwa próba sil między robotnikami i władzami w Polsce: blisko 500 bojowników związkowych jest uwięzionych, odbywają się nieustan-

ne procesy przeciw szeregowym członkom i kierownikom związku. Wszelkiego rodzaju represje, w tym surowe wyroki sądowe i brutalny terror policyjny składają się na codzienną rzeczywistość, w której żyją robotnicy polscy".

Wszystkie wymienione centrale związkowe skierowały też do premiera Francji Laurenta Fabiusa wspólny list, w którym domagają się od rządu energicznej akcji w obronę więzionych i przesładowanych działaczy "Solidarności".

Na murach Paryża pojawiły się plakaty przypominające historię "Solidarności" z francuskim napisem — "Już 5 lat". Takich plakatów, w których projektant Marek Drzewalski wykorzystał archiwalne zdjęcia, rozklejono w Paryżu ponad 6 tysięcy. Ponadto nalepiono naklejki, projektowane przez twórcę

znaku-napisu "Solidarnosc" Jerzego Janiszewskiego, a wydane przez wydawnictwo "Spotkania". Rozdano też na ulicach Paryża 100 tysięcy ulotek z napisem "Solidarnosc" i napisami w językach francuskim i angielskim, wzywającymi do dalszego popierania "Solidarności". Najciekawszym pomysłem było umieszczenie w czterech punktach miasta, pod transparentami "Solidarnosc", małych drukarni polowych, drukujących metoda sitodruku na oczach publiczności ulotek z aktualnymi tekstami, na wzór jakże licznych w Polsce tajnych drukarni, z których pochodziła nie oceniana przez cenzurę.

A. Bogusławski

HOLANDIA:

### POLKA LAUREATKA KONKURSU KOMPOZYTORSKIEGO

Europejska Fundacja Kulturalna ogłosiła wyniki konkursu dla młodych kompozytorów za 1985 r. Plecioosoba, w jury, w skład którego weszli Norweg, Włoch, Polak, Holender i Anglik, przyznało główną nagrodę za 20-minutowy utwór skomponowany przez Polkę, Hanne Kulenty. Nagroda wynosi 20 tys. guldenów. Utwór został wykonany 27 września br. w Centrum Kulturalnym Oosterschelde (Holandia) przez orkiestrę symfoniczną radio-wo-telwizyjnej rozgłośni "Nos" pod dyrekcją Parida Porcellyn.

W. BRYTANIA:

### KONGRES KULTURY POLSKIEJ NA OBECZYŃNIE

Przez cały tydzień od 14 do 20 września 1985 r. gmach POSK-u gościł uczestników Kongresu z przeszło 20 krajów. Zjazd zwołany z Inicjatywy Rządu RP na Uchodźstwie i Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie był olbrzymim sukcesem. Na zjazd zgłoszono przeszło 140 referatów i komunikatów do 1 sesji.

W godzinach rannych od 10 do 13 w siedmiu różnych salach POSK-u odbywały się zebrania specjalne i plenarne. Na zebrania przychodziło od 20 do 100 osób. Na zebrania plenarne Kongresu każdego popołudnia w sali teatralnej POSK-u brało udział kilkadziesiąt osób, a przecież większość sesji odbywała się w ciągu tygodnia w dniach pracy.

Ilość referatów i uczestników przeszła oczekiwania organizatorów. Ogromnym powodzeniem cieszyły się wieczory artystyczne, sześć występów artystycznych Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie oraz dwa wizyty muzealne.

W ostatnich 2 latach odbyło się w POSK-u dużo obchodów i imprez z okazji przypadających rocznic, najczęściej z obchodem 20-lecia POSK-u. Ale chyba największym był jednym z najważniejszych dzieł Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego. Na własnej ziemi, we własnym domu mogliśmy mówić o swojej kulturze, swojej historii, swojej sztuce, o swym wkładzie do kultury ogólnoświatowej i do kultury ogólnoświatowej.

KANADA:

### NIEZWYKLE WAŻNA INICJATYWA I CZYN KPK

Kongres Polonii Kanadyjskiej Konferencji Ekspertów opracował zestaw materiałów i dokumentów w sprawie gwałcenia praw ludzkich w PRL i rozdał wśród delegatów 35 państw, sygnatariuszy Układu z Helsinek, zebranych na Konferencji w Ottawie, posłom i senatorom parlamentu Kanady oraz środowkom masowego przekazu.

Ten zestaw pod ogólnym tytułem "Human Rights in Poland", w języku angielskim, wywiera wrażenie, dosłownie, wstrząsające. Składa się z kilku części, w sumie 40 stron.

Dokumenty ukazują obraz gwałtów, dokonywanych przez reżym Jaruzelskiego we wszystkich dziedzinach życia narodu polskiego: wolności religii, sumienia, informacji, wychowania młodzieży, prawa do stowarzyszenia, praw osobistych, wykonywania zawodu; podkreślają wynikające z faktu okupacji sowieckiej wyszysk narodu polskiego przez Rosję; przedstawiają katastrofalną sytuację gospodarczą i nędzę narodu; przypominają założenia i zasady tzw. "umowy helsińskiej" i jej stałe gwałcenie przez reżym.

Najbardziej wstrząsającym dokumentem jest pełna lista (o ile udało się ją rzeczywście skompletować) pomordowanych Polaków w czasie stanu wyjątkowego — czyli wojny janczaryj jaruzelskiej z narodem — w okresie od grudnia 1981 do lutego 1985. Lista zawiera 104 nazwiska. Przy każdym jest krótki opis okoliczności morderstwa. Okoliczności te autorzy listy dzielą na trzy części: zamordowani w rezultacie działań milicji i ZOMO przeciw demonstracjom ulicznym; zamordowani w czasie przebywania w więzieniach; zamordowani w tzw. "niezwykłych okolicznościach". Listę otwierają nazwiska pierwszych zamordowanych dziwięciu górników kopalni "Wujek" w Katowicach.

Jest to Księga Męczeństwa Narodu Polskiego i Księga Hańby Oprawców Narodu Pozostających w Służbie Rosyjskiego Okupanta.

Za skompletowanie tej księgi, która wejdzie do naszej historii, za trud podjęty, by doszła ona do rąk Międzynarodowej Komisji Ekspertów — Kongresowi Polonii Kanadyjskiej należy się od nas szczerza wdzięczność i uznanie.

LUKSEMBURG

### ORGANIZACJA POLONIJNA W WIELKIM KSIĘSTWIE LUKSEMBURGU

W 1979 roku kilkusetosobowa społeczność polonijna w Wielkim Księstwie Luksemburgu obchodziła jubileusz 50-lecia istnienia swej organizacji — Zjednoczenia Polaków im. Fryderyka Chopina. Prezes tej organizacji Zbigniew Sell był gościem tegorocznego Festiwalu Koszalińskiego. Opowiadał o działalności Zjednoczenia; które organizując spotkania towarzyskie, pikniki, projekcje polskich filmów, stara się zintegrować rozproszoną społeczność polską. Prezes Sell stwierdził, że spotkanie w Koszalinie było dobrą okazją do rozmów z rodakami z innych krajów i przekonania się, że na całym świecie występują te same problemy organizacyjne i egzystencjalne.

SZWECJA:

### WYSTAWA W SZTOKHOLMIE

W pomieszczeniach Instytutu Polskiego w Sztokholmie zorganizowana została I Polonijna Wystawa Plastyków Polskiej Pochodzenia w Szwecji. Swe prace przedstawiło na niej 14 twórców polskich mieszkających w Szwecji. W wernisażu uczestniczyło ponad 350 osób, wśród nich obok twórców, właściciele galerii szwedzkich, przedstawiciele prasy i szwedzkich środowisk artystycznych.

## JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade  
Artigos Escolares  
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 222-8632 (Pabx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600  
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

10)

Na najniższym wyżej boiska sportowej świątynie. W bojem były krytykowane.

Na ostatniej listy — Inti Huata. Trubiska, musza zostawiać, których losy.

Z platformy boiskomoraże otaczające drugą bronią nie Pochu. Ich stromopasie. W dole wale przerwany m na do zbocza górki delka od zaparku.

Po paronym Wiatr rozpedził chłpromienie uderzeniastycznie spływały ciekawie do trapezoczęły wesoło płaszą.

Zmęczone usilaminut rozmyslaniprzez jej mieszkanodknięcia. Zdzwile. Ma Objęłam ją siersię. Piękne akcja. Za muru swego — Voila! Que. Przez chwilę p... — Cheesz, z r... Podalam mu a

TAHUANTIN

Imperium Inków

pół tysiąca kilometrów i Argentyne sięgają

Państwo podzielił

1. Antisyuty w

sczę Amazonii, skł

to (do wyrob) brzo

stąpiły do zdobyci

na ust i malowar

również bogate po

2. Condesuty i oceanem Spokoje

nyimi dolinami prz

3. Collasuty

jezióra Titicaca (C

gentyny (Tucumari

Wysokogórska kra

nawodniona sienne

(papas) i bulw oc

miesa i wełny a sa

re przesyłano na k

4. Chinchasuty

Huananca, Huan

iklimatyczne sprzy

mowała się równie

lashed pełno było

## KU

BISKOPT 150 g fasoli, olejek migdałowy, tarta do wysypa

Fasole ugotow

traktacie uciariani

lą bulkę i olejek

sztywno pianę z

do wysmarowan

townicy — piec

minut. Po ostud

łożyć dowolną m

Można również

świeży — bo tak

wania.



SLAWA STEPIAK  
WSPANIAŁE IMPERIUM INCAS

10)

Na najniższym planie mieszczą się domy dla plebejuszów, wyżej boiska sportowe, pracownice rzemieślnicze, pałace i wreszcie świątynie. Wszystkie budynki pozbawione są dachów, bowiem były kryte trawą "ichu", która jest nietrwała.

Na ostatniej platformie mieści się wykuty w skałe ołtarz — Inti Huata. Turyści-pielgrzymi, którzy chcą go zobaczyć z bliska, muszą zostawić ślady swych nóg na kamiennych stopniach, których liczba sięga do trzech tysięcy.

Z platformy boga Inti roztacza się rozległy widok na panoramę otaczających gór, które jakby wyrastają jedna nad drugą broniąc nierzemne naturalne fortece dostępu do Machu Picchu. Ich strome zbocza spadają w głębokie ciemne przepaście. W dole widać żółtawą wstążkę rzeki Urubamba, nad nią przesuwa most i miniaturową grupę domów przylepioną do zbocza góry, nieco dalej stacja kolejowa wielkości pułku od zapalek i nasz pociąg niby dziecinną zabawkę.

Po porannym deszczu powietrze było świeże i przejrzyste. Wiatr rozpuścił chmury, zza których wychyliło się słońce. Ziółne promienie uderzyły jasnym blaskiem w ołtarz a później posłusznie spłynęły po granitowych ścianach świątyni, zarzwały ciekawie do trapezoidalnych okien pałaców, aż wreszcie zaczęły wesoło pisać po zielonej trawie.

Zmęczona usiadłam na kamiennym stopniu i przez kilka minut rozmyślałam nad zagadkowym opuszczeniem miasta przez jej mieszkańców... Wtem na ramieniu poczułam ciepło dotknięcia. Zdziwiona odwróciłam się — za mną stała biała lama. Objęłam ją delikatnie za szyję i głazidłam jedwabną sierść. Piękne aksamitne oczy patrzyły na mnie przyjaźnie.

Za muru świątyni wychylił się Jacques.  
— Voilà! Que belle tête à tête! — wykrzyknął.  
Przez chwilę przyglądał się sielankowej scenie a później uśmiechnął się również poglaskał lamę.  
— Cheesz, zrobię ci zdjęcie?  
Podalam mu aparat i upozowałam się do zdjęcia.

## TAHUANTINSUYU — KRAJ CZTERECH DZIELNIC

Imperium Inków rozciągało się na przestrzeni czterech i pół tysiąca kilometrów od Kolumbii i Ekwadoru aż po Chile i Argentynę sięgając do rzeki Maule.

Państwo podzielone było na cztery dzielnice:

1. Antisuyu wschodnia część Imperium obejmująca puszcze Amazonii, skąd sprowadzono kokę, bambus, palmy chontu (do wyrobu broni), drzewo na budowę. Krasnopióre ptaki służyły do ozdoby a czerwone jagody achote do karminowania ust i malowania twarzy. W dzielnicy tej znajdowały się również bogate pokłady złota.

2. Condesuyu zachodnia część między rzeką Apurimac i oceanem Spokojnym poprzecinana rzekami i wzniesieniami dolinami prawie cały rok rodzila zboże.

3. Collasuyu południowa prowincja obejmująca basen jeziora Titicaca (część dzisiejszej Boliwii), zachodni pas Argentyny (Tucuman, Mendoza) i Chile sięgając do rzeki Maule. Wysokogórska kraina nad jeziorem Titicaca, żywna i dobre nawodniona słynęła z obfitości prosa (quinoa), ziemniaków (papas) i bulw oca. Olbrzymie stada lam i alpaka dostarczały mięsa i wełny a samo jezioro pełne było smacznych ryb, które przesyłano na królewski stół do Cuzco.

4. Chichasuyu północna część, obejmująca prowincje Huamanga, Huanuco, Cajamarca i Quito, posiadała warunki klimatyczne sprzyjające rozwojowi rolnictwa. Ludność zajmowała się również hodowlą kaczek, kur i świń śpizowych. W lasach pełno było dziczyzny a rzeki roiły się od ryb.

(c. d. n.)

## W KÓŁKU RODZINNYM

## Witamina na sex appeal

Jeśli w ogóle istnieje na świecie jakiś "elksir młodości", to jest nim witamina E, czyli tokoferol. Tokos po grecku znaczy rodzenie, phero — nosić. Odkryto tę witaminę — w kielkach pszenicy w latach dwudziestych naszego wieku. Wykryto, że z rozmaitych tokoferoli najbardziej aktywne biologicznie jest alfa-tokoferol. Witaminę E poświęcił niemal całe życie Kanadyjczyk, dr Wilfrid E. Shute. Dzięki niemu wszyscy lekarze na świecie ratują dziś z powodzeniem chore serca pacjentów — między innymi — witaminą E.

## Leczenie tokoferolem

Dr Shute wypróbował skuteczność działania tej witaminy najpierw na swojej żonie — słynnej pływaczce kanadyjskiej, która cierpiała na reumatyczną chorobę serca. Dawał jej olbrzymie, tzw. mega-dawki tokoferolu i — wyleczył ją całkowicie. Potem, razem ze współpracownikami, leczył tysiące pacjentów chorych na najrozmaitsze dolegliwości i choroby serca. I nie tylko serca. W swoich książkach dr Shute pisze o licznych przypadkach

wyleczeń z takich chorób, jak np. zapalenie nerek, ostre zapalenie zakrzepowe (Thromboclebitis), ciężkie zylakowe owrzodzenia, martwe cukrzyzowe, ciężkie oparzenia, grzybice itd. W tych wszystkich przypadkach odpowiednio dawki witaminy E przynosiły nieoczekiwana poprawę.

Przy okazji leczenia tokoferolem okazywało się też, że np. znikają takie przykre dolegliwości, jak nocne kurcze mięśni w łydkach, następowo wyjaśnianie lub nawet znikanie tzw. kwiatów starości, nazywanych też "plamami wątrobianymi", choć z wątrobą nie mają wiele wspólnego. Profilaktyczne dostarczanie witaminy E organizmowi może nawet do powstania tych "kwiatów" w ogóle nie dopuścić. Czyli — ważna to sprawa dla dbających o urodę starszych pań.

Ale może najważniejsze — dla starszych osób — jest to, że alfa-tokoferol dodaje żywotności, witaminości, młodości i uroku życia — przynajmniej w subiektywnym samopoczuciu, co w końcu jest najistotniejsze. Amerykanie — właśnie z tego po-

wodu — nazwali witaminę E witaminą na sex appeal.

Mówiąc najkrócej — witamina E chroni erytrocyty, czyli nasze krwinki, przed wszelkimi "nieszczęciami". Upraszczając, można powiedzieć, że bez witaminy E krwinki nie potrafią prawidłowo żyć i pracować, a przecież ich rola w organizmie jest niezwykle ważna! To właśnie one "karmią" wszystkie komórki i tkanki, dostarczając im i wszelkie pożywienie, a odbierając dwutlenek węgla i wszystko to, co już komórkom nie jest potrzebne.

Jedną z wielu teorii starzenia się mówi, że właśnie dlatego się starzejemy, iż nasz organizm nie potrafi dać sobie rady z "odpadkami" przemiany materii. Przeciżę dowolny kawałek naszej tkanki, kawałek serca, serła naszych komórek — potrafiła być niesmiertelna, jeśli tylko są przechowywane w odpowiednich warunkach, poza ciałem...

## Ile tokoferolu?

W każdym razie nie tak nie pomaga w pracy erytocytom jak właśnie witamina E. A ile jej dziennie potrzebujemy? Obliczono, że 400 do 600 j.m. alfa-tokoferolu na dobę potrzeba, aby komórki krwi nie ulegały deformacji i destrukcji, choć w pewnych sytuacjach, przy niektórych chorobach i dolegliwościach, lekarz może przepisać pacjentowi dużo więcej lub mniej — po prostu ilość indywidualnie niezbędna. Np. dla pacjentek w okresie menopauzy, które cierpią na nieustanne uderzenia krwi do głowy, różne bóle, a także nieraz i histerie — dopiero dawka ok. 1.000 j.m. witaminy E oraz duża dawka witaminy C — dawały pożądany skutek.

Niestety, w tym, co jemy, może być jej zbyt mało. Najbogatszym bowiem jej źródłem są kielki pszenicy, a one w 100 g zawierają zaledwie 27 mg wit. E. Olej z tych kielków dostarcza 320, a olej kukurydziany — 250 mg wit. E, toteż zwykle — szczególnie w przypadkach leczenia tą witaminą — trzeba ją podawać w kapsułkach.

Normy w wielu krajach podają, że zdrowy człowiek potrzebuje dziennie od 15 do 30 mg tej witaminy, ale znawcy uważają, że jest to norma bardzo zaniżona, że potrzebujemy jej dużo więcej.

Witamina E jest rozpuszczalna w tłuszczach, a nie w wodzie. Gotowanie jej nie niszczy, ale źle znosi dopyły światła i powietrza (dlatego też jest zwykle pakowana w buteleczki nieprzejrzyste lub z ciemnego szkła). Powinna być też przechowywana w chłodzie.

Zdrowi ludzie witaminę E nie wydalaają — chyba że mają jej w organizmie rzeczywiście za dużo, ale i wtedy części jej ulega ona spaleniu w tkankach, niż jest wydalana przez nerki i jelita. Ważne jest też to, że istnieje np. współdziałanie między witaminą E a selenem. A ponieważ i tokoferol i selen znajdują się w kukurydzy, więc nie gardźmy ani platkami kukurydzianymi, ani kolbami, mąką, olejem, kaszą lub innymi przetworami z kukurydzy.

Irena Gumowska

## Jak przedłużyć świeżość kwiatów?

Cięte kwiaty szybko tracą świeżość. Dlatego też warto wiedzieć, że:

— tuż przed włożeniem do wody trzeba im ukośnie przyciąć łodygi (najlepiej już w wodzie, aby powietrze nie dostało się do wnętrza łodygi);

— kwiaty o łodygach zdrewniałych (różę, chryzantemy) nacłamy dodatkowo wzdłuż łodygi na wysokość kilku centymetrów;

— wazonach należy je układać luźno i codziennie zmieniać wodę, a łodygi obmywać pod bieżącą wodą usuwając części nadgniłe;

— jeśli kwiaty wędną, zastosować im kąpiele przemienne zanurzając łodygi na kilka minut w wodzie gorącej, a następnie przeniesić do bardzo zimnej;

— dalej i chryzantemy "lubią" aspirynę (na 2 litry wody dodajemy pół tabletki);

— do lewkonii dobrze jest dolać 2 - 3 krople jodiny (na 1 litr wody);

— astry i goździki stać będą dłużej, gdy do wazonu wsypiemy cukru (1 łyżka na 2 litry wody);

— świeżość każdego kwiatu można przedłużyć dodając szczyptę saletry potasowej do wody.

## Uśmiechnij się...

— W Polsce coraz częściej mówi się, że z alfabetu mają wykreślić literę M...

— Dlaczego? — pyta jeden z Ministrów.

— No, bo widzicie Towarzyszu, że mięsa nie ma, masła nie ma, margaryny nie ma, musztardy nie ma, mydła nie ma, to czy warto używać — M?

— Ten twój znajomy, to bardzo źle wychowany człowiek.

Rozmawiałam z nim pół godziny, a on cały czas ziewał.

— Myliš się moja droga, wcale nie ziewał. Na pewno chciał ci coś powiedzieć.

(Kontrola druk w Polsce musi być opatrzone pieczęcią "K. T." (kontrola techniczna). Turysta oglądający portrety wodzów komunizmu zapytuje co oznaczają te literki?

— Pod portretem Marksa znaczy to: komunista teoretyk, pod portretem Stalina — komunista tyran, pod portretem Gomułki — komunista tuman, pod portretem Gierka — komunista turysta, a pod portretem Jaruzelskiego — komunista terrorysta.

## KUCHNIA POLSKA

## BISKOPT FASOLOWY

150 g fasoli, 50 g tartej bułki, 150 g cukru, 4 jajka, 1 olejek migdałowy, tłuszcz do wysmarowania formy, bułka tarta do wysypiania.

Fasole ugotować, przetrzeć przez sito lub zemleć w maszynce. Żółtka utrzeć z cukrem do białości, dodając w trakcie ucierania po łyżce mase fasolowej, przesłaną tartą bułką i olejek migdałowy. Pod koniec dodać ubitą na sztywno pianę z białek i lekko wymieszać. Wylóżyc ciasto do wysmarowanej tłuszczem i wysypanej tartą bułką tortownicy — piec w średnio nagrzanym piekarniku 30 - 40 minut. Po ostudzeniu — wyjąć z formy, przekrajając i przełożyć dowolną masą (krem jak do tortu, marmolada itp.). Można również pokroić w kostki i podać z miodem. Jeść świeży — bo taki biskopt nie nadaje się do przechowywania.



# Halley, o visitante do céu

A longa espera está chegando ao fim!  
Halley, o cometa vagabundo do espaço está voltando para nós da longa caminhada pelas estrelas onde percorreu milhões e milhões de quilômetros pelas profundezas do Universo. 76 anos se passaram desde a sua última aparição aqui na terra e é lembrado pelos mais velhos como algo lido e inesquecível.

Durante século os cometas foram vistos pelos povos antigos como portadores de calamidades, guerras e destruições, e suas aparições eram temidas e consideradas como sinais dos deuses exprimindo a sua ira.

Deve-se a Sir. Edmund Halley, um astrônomo inglês que viveu entre 1656 e 1742 as observações celestes (feitas principalmente em alto mar e na ilha de Santa Helena) a descrição e cálculo da órbita de muitos cometas.

Havia no entanto um cometa que Halley ao rever antigos escritos de astrônomos, aparecia a cada 76 anos e ele aos poucos juntou os dados.

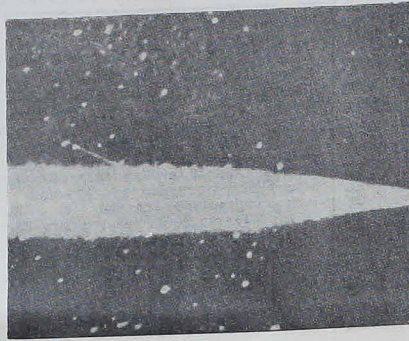
240 A.C. de acordo com os astrônomos chineses é a mais antiga aparição do cometa. No ano de 66 D.C. o cometa foi considerado mau agouro trazendo a destruição de Jerusalém. Em 530 D.C. a grande praga que se abateu sobre a Europa estava também relacionada à passagem do cometa. Em 1222 D.C. a sua aparição foi interpretada por Gengis Khan como um sinal de vitória.

1301 D.C. a chegada do cometa foi tão impressionante que o pintor florentino Giotto o incorporou ao seu célebre quadro "Adoração dos Reis Magos" onde vê-se nitidamente o cometa e sua cauda brilhante.

1456 D.C. o Papa Calixtus III o excomungou pois a sua aparição só trazia infelicidade e destruições.

1758 D.C. foi a nova aparição do cometa e como Halley havia previsto ele voltaria a cada 76 anos. Infelizmente Halley morreu em 1742 e não pôde concretizar o seu sonho.

Em 1835 um cidadão da Flórida — USA chamado Samuel Langhorne Clemens um famoso escritor e humorista americano conhecido por nós pelo seu apelido "MARK TWAIN" e pelas suas obras maravilhosas como "As aventuras de Tom", "O Príncipe e o Mendigo" e outras, nasceu alguns dias após a passagem do cometa e durante toda a sua vida falou que como chegou com ele iria embora com ele. Em abril de 1910 a sua profecia se realizou.



Mas por que a cauda do cometa?

Durante 76 anos o cometa viaja em sua órbita se afastando do Sol. A medida que ele na sua volta se aproxima do sol ocorre um violento processo de transformação do gelo da sua superfície que se evapora liberando uma poeira e gás ionizado produzindo uma cauda dupla que está sempre contra o sol.

Em novembro de 1985 poderemos ver no céu o cometa e sua cauda que se tornarão progressivamente mais nítidas e brilhantes à medida que se aproximam do sol.

Em abril de 1986 ocorrerá a aproximação máxima do cometa em sua órbita do sol e nós o veremos com uma intensidade e nitidez incríveis, para em seguida mergulhar novamente nas profundezas e frio do Universo sem fim.

O nosso Estado situa-se numa posição privilegiada e teremos um espetáculo de incalculável beleza. Esperemos que o cometa de Halley de 1985-86 contrariando as suas previsões de agouro, traga paz e harmonia aos homens, que a sua aparição no céu seja um sinal a nos mostrar a limitação e pequenez do ser humano frente à imensidão do Universo.

Logo prepare-se, 1986 será o ano Halley mas se por algum motivo você não puder vê-lo agora, não se esqueça, você terá uma nova chance em 2061!

Manoel Augusto Cavalcanti

# Faltam bebês

Sempre se falou que quanto mais ricos são as pessoas, menos filhos possuem. De fato, é nas famílias economicamente pobres que se acumulam os filhos. Não adianta distribuir pílulas anticoncepcionais ou incentivar o uso de outros métodos se se mantém as pessoas pobres. A pobreza gera, muitas vezes, filhos não desejados. Para se conter a natalidade é preciso dar instrução às pessoas. Mas, junto com isso, tirá-las da miséria. E isto só é possível mediante um emprego justo. Enquanto este não chega, os governos se preocupam em atacar as consequências, ignorando as causas.

A propósito, chega-nos, da França, uma notícia surpreendente no tocante à natalidade. Lá, como em outros países da Europa, o medo pela superpopulação não existe. Pelo contrário, os governos andam preocupados com os nascimentos que não acontecem. Na França, empresas privadas se aliam ao governo em campanhas por mais bebês. Nada menos que 9 mil "out-doors" foram espe-



lhados ao longo das vias públicas incentivando as pessoas a possuírem filhos. No cartaz que mostra, em "closed", o rosto de uma criança há a seguinte frase-apelo "há bem mais do que sexo na vida". Na Alemanha, onde existem 80 mulheres para cada grupo de 200 homens, existem até empresários que gratificam os empregados que se dispõem a possuir mais um filho.

Não é desconhecido de ninguém que os alemães estão pagando anúncios nos jornais de cidades do Sul do Brasil, pedindo mulheres. Ocorre que eles estão simplesmente assustados com a taxa negativa de natalidade que já se verifica há alguns anos na Alemanha. É preciso rejuvenescer o país sob pena de, num futuro próximo, não existirem mais trabalhadores.

Como se vê, enquanto a abundância é preocupação para uns, não é para outros. São as condições que não perdoam o produto "bebê".

Pensemos nisto, enquanto há tempo!

Claúdio Soman

# Alguns resultados da década da mulher

A ONU dedicou em 1975 um ano inteiro à mulher. Traçou um programa para 10 anos, e agora acaba de fazer um balanço numa reunião em Nairobi, no Quênia, onde estiveram os delegados de mais de 140 países. O balanço levou em conta os relatórios oficiais dos governos. 120 países responderam à pesquisa prévia, que abrangia vários campos, como a educação, a saúde, o emprego, a participação política. Apesar da melhora em vários pontos, a ONU constatou que a situação da mulher no mundo continua muito precária. E nos dá um dado inesperado: a maior parte do trabalho é feito por mulheres, embora quase todas as riquezas pertençam a homens.

A ONU concluiu ainda que parte da fome na África se deve ao fato de a mulher não poder ser proprietária de terra. Sendo ela quem planta, cuida e colhe, não tem acesso às terras férteis, reservadas aos produtos de exportação. Mas não é só na África que a pequena agricultura sobra para as mulheres. Em muitos países acontece isso, enquanto o marido procura trabalho nas indústrias.

Nos últimos cinco anos, os países que igualaram o salário da mulher ao do homem nas fábricas passaram de 23 para 90. Um dado promissor, certamente. Mas há países ricos, como o Japão, onde a mulher ainda recebe só a metade do salário masculino, ainda que trabalhe em iguais condições.

Graças sobretudo aos esforços da UNESCO, cujo presidente, o africano Mahtar M'Bow, colocou na alfabetização um de seus principais objetivos, a educação tem melhorado bem. Embora o analfabetismo continue maior entre as mulheres, na maioria dos países hoje as meninas têm as mesmas condições escolares que os rapazes. Mas é no campo político que houve grandes mudanças. Não no Terceiro Mundo, onde as mulheres quase não têm participação, mas no Primeiro. Na Dinamarca, Suécia e Finlândia 20 a 30% dos parlamentares são mulheres. Na Rússia chegam a 33% e na China a 21%. Uma coisa ficou clara: os homens continuam com excesso de poder e as mulheres com excesso de responsabilidades.

# Encontro de mulheres Agricultoras

O 1.º Encontro de Mulheres Agricultoras reuniu cerca de 56 mulheres agricultoras na cidade de São Pedro do Sul, RS. O Encontro foi organizado pelas próprias mulheres e teve o apoio dos pais João Luiz Flech e Nelson Pappis e da irmã Lúcia Noemi. No encontro as mulheres refletiram sobre os seguintes questionamentos:

1. Existe diferença entre a formação e educação do homem e da mulher? Por que?
2. Como é a participação da mulher na propriedade, na escola, na Igreja, na cooperativa e no sindicato? Que funções ela desempenha?
3. Quais os problemas que a mulher enfrenta no dia-a-dia?
4. Frente a esta realidade, o que fazer concretamente?

Numa segunda parte do encontro refletiram sobre o texto de Jz 4,2-15, que motiva a participação ativa da mulher na transformação do mundo à luz do Reino de Deus. Por fim promoveram debates em torno do Sindicato e do Furrural, questionando o papel da mulher nestas instituições. Foi comum entre as mulheres a consciência de que são duplamente marginalizadas, como mulheres porque o serviço da casa não é valorizado, como agricultoras, porque seus produtos não têm preços justos. Mesmo clientes destas no encontro de mulheres que estavam presentes no encontro decidiram se unir cada vez mais na luta pelos seus direitos e na participação do sindicato, além de participar das promoções do mês do agricultor.

Seguro, Você Vive Melhor.

Bamerindus  
Companhia de Seguros

TYGODN  
SPOŁECZ  
ZAŁOZO

Dekre

W ciemnych bo  
Rodak

6

W dniu 2-go  
ra ks. Józefa G  
Przez 65 lat s  
trudności mater  
na ukształtowa  
oraz oblicza wsp  
Czesć więc  
przyczyniali się  
pisarze, drukarz  
Oby i dziś "  
nowiny mógł s  
ciolecie!

Apel o pomoc  
odbił się szeroki  
jęcej opinii i prop  
ukierunkowania p  
sowania go do w

Warto w tej  
opinie i propozyc  
dziesięcia lat temu  
kument o środowi  
my w streszczeni

1 — Genusz  
lasków. Kościół  
które odnośna się  
które odsoniły n  
latwością wszelki  
Są nimi: prasa, i  
tym podobne. M  
przekazu społeczn

2 — Środki  
kiemu wielką przy  
odprężenia i ubo  
Królestwa Bożego  
preczew zamierze  
szkoda.

3 — Kościół  
wienie dlatego uw  
wienia przy pomo  
ludzi właściwego

4 — Jest rzec  
ją znali zasady p  
dzinie wtcali w